

Wstęp

Na książkę „Problemy współczesnej rodziny” – aktualną w treściach, cenną w koncepcji metodologicznej i atrakcyjną w formie opracowania, co będzie dalej uargumentowane – składają się cztery części zasadnicze, które (osobiście jako jeden z pierwszych czytelników) interpretuję następująco:

I. Przemiany modelu rodziny:

1. Kryzysy czy ewolucja modeli rodziny w preferencjach studentów (uniwersytetu i politechniki).
2. Przez promowanie odpowiedzialnego pełnienia ról rodzicielskich.
3. Przez pedagogizację, socjalizację i z uwzględnieniem stereotypizacji męskich i kobiecych ról, czyli przez konstytucję płci społeczno-kulturowej.

II. Współczesna rodzina, jej aktywność i zagrożenia:

1. Jakość życia rodzin ryzyka w sytuacji ekskluzji społecznej.
2. Kulturotwórcze wychowanie w rodzinach katolickich, zaangażowanych w ruchy religijne.

III. Zależności edukacji dzieci od oddziaływań rodziny:

1. Liderzy edukacji szkolnej tworzący wspierające zespoły rodziców.
2. Szczególne funkcje rodziny w wychowaniu dziecka wczesnoszkolnego z deficytami rozwojowymi.

IV. Seniorzy w rodzinie:

1. Ich emocjonalno-motywacyjne nastawienie do tzw. przypadkowych zdarzeń (z perspektywy różnych pokoleń pracowników administracji).
2. Postawy studentów kierunku pracy socjalnej wobec osób starszych wiekiem (w zależności od zróżnicowań środowiska ich pochodzenia) a ich style radzenia sobie ze stresem.
3. Wybrane czynniki typów (?)/odmian (?)/rodzajów (?)/sieci relacji społecznych seniorów.

Niniejsza **monografia z serii „Edukacja jutra”** zasługuje na szczególną uwagę ze względu na liczne zalety całościowe:

1. Treści, ujętych w sposób zasadnie sproblemetyzowany.

2. Kompozycji wewnętrznej opracowań, celowo i przekonująco strukturalizowanych.
3. Kompozycji zewnętrznej autorskich opracowań, skupionych według pomysłu trojga redaktorów naukowych tegoż woluminu, uargumentowane rzeczowo i formalnie w postaci esejów na podstawach teoretyczno-empirycznych oraz warsztatowo (metodologicznie i metodycznie).

Wyróżnione cechy stanowią powody, a zarazem wystarczająco mocną przyczynę określenia, po pierwsze, rodzaju literatury, do której zaliczamy to opracowanie jako piśmiennictwo naukowe, zaś po wtóre, jako gatunku, tj. właśnie monografii problemu i zarazem instytucji nazwanych w podtytule książki, tzn. „Problemy współczesnej rodziny”.

Na podkreślenie zasługuje i uspojnienie przygotowywanej do druku publikacji, które polega na owocnych skutkach zabiegów wspomnianych redaktorów naukowych¹, jak i ich współautorów, nie tylko o zbiorowy charakter opracowań, ale często nawet i zespołowy. Zarówno w toku prac, jak i w ich efektach. Te wysokie oceny (owszem zindywidualizowane, moje własne, jednostkowe, ale z dbałością o obiektywizację) są zasługą nade wszystko bardzo dobrze wyróżniających się cząstkowych opracowań autorskich znacznej większości rozdziałów. Takie znakomite noty dla naszych pisarzy – niewymienianych z nazwisk autorów (Czytelnik sam je wyłuska i doceni) – stanowią źródło profesjonalnej satysfakcji dla nas – nauczycieli akademickich, nas – redaktorów naukowych i nas – recenzentów opiniujących prace pisemne do wydania drukiem. To podstawa optymizmu pedagogicznego i satysfakcji zawodowej co do perspektyw wzrostu jakości treści i form pisarstwa naukowego i publicystycznego naszych koleżanek i kolegów, zarazem nauczycieli akademickich młodszych stażem, dorobkiem i osiągnięciami (a nie tylko wiekiem życia). Autorów naszych wyróżniają:

- aspiracje do awansów naukowo-zawodowych, nie bacząc na komplikacje procedur i okoliczności;
- zabiegi o stosowne poziomy i zakresy ambitnych opracowań;
- osiągnięte rezultaty starań o adekwatność opisów do pozyskanych materiałów studyjnych i badawczych;
- wyrażanie spostrzeżeń, nazwanie faktów, formułowanie twierdzeń, dbanie o ich wmontowywanie w zasadne próby dostrzegania i budowania prawidłowości pedagogicznych, wkomponowywanie ich w zastane prawa i teorie nauk o edukacji teraźniejszej i jutrzejszej.

Dobre wzorce myślenia o współczesnej rodzinie wynikają z odpowiedzialnej dbałości o uszanowanie tradycji dorobku pedagogiki rodziny i –

¹ Zob. K. Denek, *Uniwersytet w perspektywie społeczeństwa wiedzy. Nauka i edukacja w uniwersytecie XXI wieku*, Poznań 2011 (por. rozdziały: III. *Wartości a edukacja w szkole wyższej* i IV. *Przed wszystkim jakość*, s. 73-118).

o ostrożne i uzasadnione – próby współtworzenia aktualnych refleksji z zakresu pedagogiki społecznej, mówiąc szeroko. Jeśliby ktoś miał jeszcze wątpliwości, iż subdyscyplina – interdyscyplinarna przecież skądinąd – nauki o rodzinie, czyli familiologii, nie aspiruje jeszcze (?)/już (?) do co najmniej wyodrębnienia i usamodzielnienia naukowego, czytaj: zdobywania not jako dojrzewająca na naszych oczach, to 11 pisarzy pedagogicznych współtworzących naszą monografię stanowiska te fachowo dokumentuje.

Przy tej okazji, już od paru lat wczytując się w specyficzny odbiór prac naszych współautorów (nie tylko jako szeregową czytelniczką) – jeśli poniższe spostrzeżenia zechcą przeczytać także inni współautorzy i odbiorcy pozostałych 9 pozycji, podkreślmy, że monumentalnej i oryginalnej – serii monografii „Edukacja jutra”, pozwolę sobie na kilka uwag. Ale czynię to na prawach tylko głosu w dyskusji uwag recenzenckich. Otóż pod rozważę poddam wybrane kwestie podlegające recenzji wydawniczej „Oficyny Humanitas”, co już samo w sobie posiada istotny walor kształcący, kwestie naukowo-dydaktyczne z pedagogiki szkoły wyższej (jako jej niejedyna admiratorka i nie od dziś...)² oraz pisarskie³:

- udaje się nam: trojgu redaktorom naukowym i autorom (a i recenzentce swoje trzy grosze...) coraz wyższa zgodność tytułu i tematu z treściami opracowania;
- w wysokim stopniu okazują się rezultaty dbałości o układ poszczególnych części monografii i wewnątrz nich rozdziałów oraz paragrafów, czyli podrozdziałów, często w nieparzyście zbudowanych konstrukcjach wypowiedzi odautorskich;
- coraz wyższe są efekty troski o zgodność treści (meritum teorioznawczego, podstaw metodologicznych i metodyki poznawania) z aktualnym stanem wiedzy;
- wysoka jest wartość poznawcza licznych tekstów, ich tematyki, prezentowanych argumentów i wielorakich treści;
- zastosowane metody rozpoznania studyjnych i badań empirycznych cechują się nie tylko adekwatnością do przesłanek i procedur badawczych, ale nawet – oryginalnością koncepcji autorskich;
- wyniki badań, przedstawiane graficznie i wielokrotnie zarazem werbalnie, nie wykazują za częstych powtórzeń, lecz widoczna jest w nich

² Zob. ważką (nie tylko zdaniem jednego z naszych współautorów w osobie innego wybitnego Dydaktyka Prof. Franciszka Bereźnickiego, ale i Prof. Józefa Pólturzyckiego, niech to wystarczy za rekomendację) i ogromną (ss. 418) monografię: K. Denek, *Uniwersytet w społeczeństwie wiedzy. Dydaktyka akademicka i jej efekty*, Poznań 2011 (w szczególności rozdziały: IV – IX).

³ Zob. K. Duraj-Nowakowa, *Pisarstwo naukowe. Między rzemiosłem a sztuką*, Sosnowiec 2015.

dbałość o komplementarność tych rodzajów ilustracji danych materiałami atrakcyjnie prezentowanymi;

- w wielu dojrzałych tekstach znajdujemy nie tylko konieczne, ale zwykle podsumowania, czyli uogólnienia, bowiem wielu autorów kusi się na wyższym poziomie o syntezy, wielu – świadomych różnic – to dopiero z nich, z tych uogólnień i syntez, wyprowadza wnioski (wnioskuję, czyli „wnoszę, że...”), zaś jeszcze nienadmiernie liczna jest grupa autorów kuszących się o formułowanie – na podstawach tychże syntez i wniosków – postulatów zmian (poprawy, ulepszeń, modyfikacji, modernizacji, czyli sugestii) wobec koniecznych dopracowań pedagogiki jako nauki i korekt w pedagogii na co dzień, w edukacji jutra (kontekst prognostyczno-prewidystyczny);
- wysoko można odnotować jakość w zakresie poprawności, bliskiej odpowiedniości treści i form graficznej prezentacji wyników, koniecznej i/lub możliwej (w zadanym limicie objętości jednostkowego tekstu autorskiego);
- gdy chodzi o adekwatność streszczeń własnych tekstów, to wciąż jeszcze niektórzy – niewystarczająco rozróżniając specyfikę streszczenia od sprawozdania – utrudniają (samoz)rozumienie i komunikację z czytelnikami.

Zdając sobie sprawę, iż wszelkie normy, zasady i reguły, także pisarstwa naukowego, są fakultatywne, zindywidualizowane, a nawet dyskusyjne (albowiem niedostatki formy wyrażania w opracowaniu naukowym można skompensować innymi zabiegami, które tymczasem tu przemilczę, jednak sygnalizując tę otwartą kwestię, celowo dydaktycznie mobilizując czytelników do twórczych polemik, najpierw w naszym gronie, powyższych opinii nie zgłaszam rygorystycznie. Raczej przedkładam do refleksji osobistych, zbiorowych i zespołowych (najlepiej).

Dlatego ośmielam się nietypowo, nie zdawkowo, lecz swoiście wypowiadać o niniejszym zbiorze celowo usystematyzowanych i scalonych opracowań. Nie tylko tytułem zaproszenia od Trójcy redaktorów naukowych, zaproszenia, które poważnie potraktowawszy, pytanie i prośbę odbieram, z jednej strony, jako zobowiązanie, a z drugiej strony, może jako wyraz ufności w jakieś kompetencje, może nie tyle docenienia, ile zauważenia onegdajszej monografii autorskiej, pokłósa już bardzo wieloletnich i wielorakich prac samokształceniowych, lektur i ich przemyśleń, ale i zadań wychowawczo-dydaktycznych oraz organizacyjnych i kierowniczych⁴.

⁴ Uzewnętrzniają się te okoliczności w rozmaitych postaciach: 1) kilkuletniego prowadzenia Zakładu Pedagogiki Opiekuńczej i Społecznej (Uniwersytet Rzeszowski); 2) współzałożenia Katedry Pedagogiki Opiekuńczej (tamże); 3) opublikowaniem autorskiej monografii, recenzowanej nie przez kogokolwiek, lecz przez znawcę w osobie

Albowiem przemyślenia rezultatów zdobywania erudycji, tych studyjnych i tych badawczych wyników prac, mogą zyskiwać na rosnącej głębi i wzrastających obszarach, dzięki ich zastosowaniom w procesach wychowawczo-dydaktycznych na uniwersytecie, zwyżkować ponadto mogą – jeszcze inaczej – gdy je przenosimy, transferujemy i aplikujemy te efekty poznawania i praktyk akademickich działań, tak w formach rozmaitych rodzajów zajęć w szkolnictwie wyższym, jak i w seriach artykułów rozproszonych (których opisy bibliograficzne jako nazbyt licznych tu pominię) i w monografiach z aspiracjami do: scalania i syntetyzowania materiałów, zabiegów o wnikliwość analiz, do ich rozszerzanych syntez, do wyprowadzania z nich wniosków nie najbanalniejszych, do wyzwalań i budowania niełatwych pomysłów usprawnień w postulatach przeobrażeń.

Oznaczałoby to, iż Państwo, nasi współautorzy, zasługują na jeszcze jeden niepusty, niepłaski komplement, że szukają i – często – znajdują sposoby na przekładanie danych „teoretycznych” na codzienną *praxis* wychowawczą na łonie rodziny wespół ze społecznością lokalną, ze środowiskiem edukacji. Także wespół z kandydatami na pedagogów rodzinnych, profesjonalnie pomagających rodzinom w potrzebie.

Z tą kwestią wiąże się – niejeden, ale doń się tu ograniczę – dylemat: czy i w jakich stopniach i obszarach familiologia, zajmując się ową naturalną, pierwotną grupą społeczną, winna (?), może(?) suponować swoje pomysły ze swoiście „sztucznej” intencjonalnie i dość mozolnie budowanej grupy zawodowej nas pedagogów na tę „podstawową komórkę społeczną”. Teksty naszych współautorów nie zawierają takich wątpliwości, wahań; autorzy są przekonani o potrzebie, a nawet o konieczności wspierania jakby „amatorów” – rodzin (w szerokim rozumieniu rodziców, inaczej matek, inaczej ojców, rodzeństwa, dziadków i innych krewnych oraz powinowatych, szerszego środowiska – najpierw lokalnego, potem – globalnego).

Już z tych uzasadnianych tylko lapidarnie i skrótowo uwarunkowań można adresatom książki serdecznie i zasadnie rekomendować przedkładaną pozycję, życząc czytelnikom (nie tylko w procesie, w toku lektury, ale i w jej następstwach) konstruowania własnych refleksji, formułowania innych, nowych pytań i podejmowania prób samodzielnego ich rozbudowywania i rozstrzygania.

Krystyna Duraj-Nowakowa

Profesora A. Radziewicz-Winnickiego (K. Duraj-Nowakowa, *Pedagogika społeczna między integracją a dezintegracją*, Rzeszów 2009); wydaniem drukiem pokłosa 3 edycji prac (zbiorowej i dwu zespołowych z moim współautorstwem: 4) **RODZINA: diagnoza, profilaktyka i wsparcie**, Rzeszów 2009 (we współredakcji); 5) *Wyzwania i szanse współczesnej pedagogiki społeczno-opiekuńczej*, Rzeszów 2010 (we współredakcji); 6) *Kierunki zmian w pedagogice opiekuńczej i socjalnej*, Rzeszów 2010 (we współredakcji).